

Strona znajduje się w archiwum.

Strażnicy korupcji

Korupcja, która zapałała swoje korzenie w szeregach niegdyś ideowej formacji strzegącej zdobyczy rewolucji islamskiej z 1979 roku, Strażników Rewolucji, powoduje, iż wielu jej członków zadaje sobie pytanie, jakim ideałem przyszło im służyć.

Pełna nazwa tej formacji brzmi Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, potocznie nazywana jest również Gwardią Rewolucyjną. Została ona powołana do życia po zwycięstwie rewolucji pod przywództwem ajatollaha Chomeiniego, który obalił w Iranie szacha i ustanowił republikę islamską. Jest silnie zideologizowaną formacją zbrojną, której zadaniem jest obrona rewolucji przed zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi zagrożeniami.

Dzięki zaangażowaniu i poświęceniu dla obrony kraju podczas wojny iracko-irańskiej, urosła do miana formacji elitarniej. Znana była z ideowości jej członków, którzy głęboko wierzyli, że służą słusznej sprawie obrony szczytnych osiągnięć rewolucji oraz zachowaniu jej czystości. Z czasem stała się także kuźnią kadr dla administracji rządowej, a jej wyżsi oficerowie zaczęli odgrywać aktywną rolę w polityce.

Jak wielokrotnie w dziejach można było obserwować, wraz z wpływami, pozycją i

bogactwem, idzie degeneracja szczytnych ideałów, pierwotnego etosu i rozrost korupcji.

Obecny prezydent Iranu, Mahmud Ahmadineżad, doszedł do władzy m. in. dzięki hasłom oczyszczenia kraju z korupcji, materialistycznej kultury i przywrócenia pierwotnej czystości rewolucji. Dotyczyć to miało w równym stopniu Strażników Rewolucji. Za jego kadencji zniesiono wszelkie pozory kontroli i przejrzystości w formacji. Dowódcy przestali się kryć z faktem, że wykorzystują stanowisko i posiadane wpływy do bogacenia się. Wcześniej byli co najwyżej współuczestnikami działalności gospodarczej, obecnie roszczą sobie prawo do jej kontrolowania i nadzoru.

Stoi to w poważnej sprzeczności do pozycji, w jakiej znajdują się szeregowi członkowie Gwardii. Obserwują oni, jak wartości moralne, które im wpajano pozostają jedynie w sferze deklaracji, jak jej wierchuszka się nielegalnie bogaci i wchodzi w szeregi establishmentu, którym gardzą.

Jak podaje dziennik „The Guardian”, który opisuje całą sytuację, świadomość powyższego powoduje, że w szeregi Gwardii wkrada się zwątpienie, czy są oni jeszcze strażnikami tej samej rewolucji co w 1979 roku. Prowadzić może to potencjalnie do spadku moralności, zwłaszcza w kontekście protestów przeciwko fałszerstwom podczas wyborów prezydenckich z 2009 roku, które to wyzwanie władze w końcu będą musiały podjąć.

Źródło: guardian.co.uk (11.06.2010)